

Prof. Jacek Grzywacz
Szkoła Główna Handlowa
w Warszawie

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr. Olafa Kowalskiego, pt. „Wpływ działalności depozytowo-kredytowej banków spółdzielczych na ich efektywność”.

Wydaje się, że dorobek teoretyczny dotyczący funkcjonowania w Polsce bankowości spółdzielczej jest stosunkowo obszerny. Warto jednak zauważyć, że nadal występuje tu szereg istotnych, słabo wyjaśnionych problemów, wśród których znajdują się zagadnienia o kluczowym wręcz znaczeniu, nie tylko zresztą dla tego sektora. Poza tym, specyfika banków spółdzielczych wymaga szczególnej staranności podczas podejmowania próby oceny zasad ich funkcjonowania oraz czynników warunkujących efekty działalności tego rodzaju instytucji. Warto przy tym wykazać pewną wstrzeźliwość przy formułowaniu jednoznacznych wniosków wskazujących, że działania banków spółdzielczych nie są stymulowane wyłącznie zyskiem, zaś wszyscy udziałowcy mają realny wpływ na politykę takiego banku (s. 10). Tego rodzaju spostrzeżenie wydaje się dosyć polemiczne, głównie z praktycznego punktu widzenia.

Nie ulega jednak wątpliwości, że prezentowana rozprawa dotyczy ważnego, nader aktualnego i zarazem szczególnego problemu. Chodzi bowiem o efektywność funkcjonowania banków spółdzielczych, postrzeganą przez pryzmat działalności depozytowo-kredytowej, którą prowadzą. Pomijając kwestię wspomnianej już specyfiki tych banków, jest to zagadnienie trudne, wymagające wnikliwej, rzetelnej analizy odpowiednio dobranych czynników, które najtrafniej charakteryzują opisywane zależności. Dochodzi do tego jeszcze fakt różnorodnego definiowania w literaturze samego pojęcia „efektywność”. Tym bardziej, z uznaniem należy odnieść się do podjętego przez Autora dużego wysiłku wyjaśnienia wpływu polityki depozytowej i kredytowej na efektywność działań opisywanych instytucji. Zawężenie analizy do Spółdzielczej Grupy Bankowej nie ma praktycznie żadnego, negatywnego wpływu na poziom obiektywizmu prezentowanych wniosków.

Zasadnicza część pracy składa się z sześciu rozdziałów, poprzedzonych dosyć obszernym wstępem. Całość kończy podsumowanie zawierające syntetyczne wnioski wieńczące wyniki przeprowadzonych badań.

Układ pracy ma przemyślany, logiczny charakter, podporządkowany przyjętym celom i założeniom badawczym. Pewne wątpliwości budzą natomiast istotne, objętościowe różnice dotyczące treści poszczególnych rozdziałów. Pomijając w tym miejscu szczegółowe uwagi wydaje się, że można było dokonać tu pewnej agregacji na korzyść lepszej „czytelności” jej poszczególnych części. Być może, warto było np. zagadnienia metodyczne (rozdział 2) umieścić w końcowej części wstępu, uprzednio nieco je redukując. Dostyć skromna wydaje się również charakterystyka poszczególnych rozdziałów, przy zbyt rozbudowanym wprowadzeniu (s. 7-13). Pozytywnie natomiast ocenić należy zdecydowanie ważniejszą kwestię – przedstawiony cel główny rozprawy oraz jej hipotezę badawczą. Uzupełnione one zostały jasno określonymi celami szczegółowymi i hipotezami o charakterze pomocniczym. Pewne wątpliwości budzi przy tym treść trzeciej hipotezy pomocniczej, odnoszącej się do relacji pomiędzy pasywami banków spółdzielczych, a przyrostem kredytów dla przedsiębiorstw z sektora pozarolniczego. Trudno jest tu określić intencje Autora, podczas formułowania tego rodzaju założenia. Poza tym, w ostatniej części streszczenia (s. 3) odniesiono się do wątku powiązań kapitałowych banków spółdzielczych z zagranicą. Szkoda, że problem ten nie został zaakcentowany we wstępie rozprawy.

Pierwszy, dostyć opisowy rozdział można potraktować jako charakterystykę zasad funkcjonowania polskiej bankowości spółdzielczej. Na początku odniesiono się do historii tych instytucji. Zapoznając się z treścią tej części można odnieść wrażenie niezbyt nowatorskiego charakteru zamieszczonych informacji. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że jest to sprawnie przeprowadzona analiza zmian jakie zaszły w sektorze bankowości spółdzielczej, które przecież wykreowały jej obecny obraz i stan. Jednocześnie przypomniano tu najważniejsze wydarzenia, głównie o charakterze organizacyjnym i prawnym, które dostosowywały opisywane banki do wymogów gospodarki rynkowej, uwzględniających oczywiście kluczowy aspekt bezpieczeństwa. Trudno jest tu niestety doszukać się jednoznacznego nawiązania do problemu efektywności (dotyczy to również kolejnych punktów), chociaż z samej treści można wyciągnąć pewne wnioski dotyczące tego zagadnienia. Powinno być to jednak rolą Autora, nie zaś czytelnika, zwłaszcza w opracowaniu o charakterze naukowym. Warto było również mocniej zaakcentować zasadność i skutki opisywanych regulacji o charakterze systemowym, zawartych np. w treści wdrażanych ustaw. Dotyczy to m.in. przejścia kontroli nad bankami spółdzielczymi przez NBP na mocy stosownej ustawy z 14 lutego 1992 roku. Zgodzić się natomiast należy, że nader istotne znaczenie miała tzw. ustawa restrukturyzacyjna uchwalona w czerwcu 1994 r. Wątpliwości przy tym budzi treść rysunku 2 (s. 27) ilustrującego liczbę banków

spółdzielczych w Polsce w latach 1993-2012 w sytuacji, gdy Autor powołuje się na źródło z 2006 r.

Wyraźny „akcent efektywnościowy” widoczny jest natomiast w części opisującej treść ustawy z 2000 roku, dotyczącej funkcjonowania banków spółdzielczych. Zdecydowanie trafnie wskazano tu na kluczowe uregulowania, mające wpływ na poziom bezpieczeństwa tej bankowości oraz możliwości kreowania przez nią wyniku finansowego. Zbyt ogólnie odniesiono się z kolei do europejskiej bankowości spółdzielczej zwłaszcza, że jej charakter i dorobek jest bez wątpienia dobrą podstawą dla przeprowadzania różnorodnych analiz. Sam pomysł uwzględnienia w pracy rozwiązań europejskich jest słuszny.

Nie kwestionując słuszności prezentowanych przez Autora wniosków, zwraca uwagę wspomniana już wcześniej ogólnikowość prezentowanej treści. Jak np. bowiem można tłumaczyć uwagę kończącą punkt 1.2. (s. 32), zgodnie z którą cyt. „Koszty pozyskiwania depozytów w bankach spółdzielczych mogą być niższe niż w pozostałej części systemu bankowego”. Z czego wynika taki wniosek? Kolejne uwagi, dotyczące funduszy własnych również pozostawiają istotny niedosyt interpretacyjny.

Wysoko następnie należy ocenić wnioski Autora odnoszące się do uregulowań prawnych normujących zasady funkcjonowania bankowości spółdzielczej w Polsce. Warto przede wszystkim zwrócić uwagę na racjonalną polemikę wobec wątpliwej zasadności ujednolicenia wielu przepisów obowiązujących tak samo banki komercyjne jak i spółdzielcze. Kluczowe znaczenie mają tu regulacje ostrożnościowe, w znikomym stopniu uwzględniające specyfikę bankowości spółdzielczej, która przecież w żadnym razie nie powinna być ignorowana. Zgodzić się należy z Autorem, że część obowiązujących przepisów powinna ulec złagodzeniu i dotyczy to np. wskaźników koncentracji zaangażowania tego sektora. Biorąc pod uwagę m. in. skalę działania banków spółdzielczych, jakość prowadzonej akcji kredytowej, czy też znajomość rynku na którym działają, zaprezentowane wnioski są warte uwagi. Jak słusznie zauważono, istniejąca sytuacja prawna w żaden sposób nie ułatwia bankowcom spółdzielczym podnoszenia konkurencyjności rynkowej, co z kolei przekłada się na możliwości kreowania wyniku finansowego. Dosyć odważnie przy tym Autor stwierdza, że obowiązujące przepisy zaprzeczają podstawowym zasadom ruchu spółdzielczego. Wydaje się jednak, że wobec przedstawionej, racjonalnej argumentacji można zrozumieć intencję formowania takich wniosków, pomimo ich polemicznego charakteru. Pisząc o barierach ekspansji ruchu spółdzielczości bankowej w Polsce przytaczane są konkretne, rzeczowe argumenty wskazujące na potrzebę modyfikowania niektórych przynajmniej przepisów. Niedosyt natomiast budzi słabo wyjaśniony problem dotyczący

terytorialnego świadczenia przez banki spółdzielcze usług swoim członkom. Być może, Doktorant zechce odnieść się do tej istotnej kwestii w czasie obrony dysertacji.

Zastanawia nieco dosyć szeroki opis ryzyka występującego w działalności banku zwłaszcza, że brakuje tu przynajmniej zwięzłego nawiązania do bankowości spółdzielczej. Pomimo bowiem ogólnie obowiązujących przepisów, poszczególne banki stosują we własnym zakresie rozwiązania ograniczające negatywne skutki głównych rodzajów ryzyk. Jak banki spółdzielcze sobie z tym radzą? Zdecydowanie lepiej poradził sobie z tym Autor w części dotyczącej regulacji pokryzysowych i wymogów kapitałowych.

Rozdział kończą uwagi wyjaśniające pojęcie efektywności oraz znaczenia tej kategorii w ocenie podmiotu gospodarczego. Uwzględniono tu wprawdzie funkcjonowanie banku, jest to jednak ujęcie zbyt ogólne zwłaszcza, że nie nawiązano tu w żadnym praktycznie miejscu do specyfiki banku spółdzielczego. Należało również oczekiwać zdecydowanie bardziej wyraźnego stanowiska samego Autora dotyczącego przynajmniej sposobu interpretowania przez Niego istoty efektywności.

Drugi rozdział pracy poświęcony został w całości charakterystyce zagadnień metodycznych, w tym głównie sposobu przeprowadzenia badań. Wątpliwa jest zasadność wyróżnienia tej części w postaci oddzielnego rozdziału zwłaszcza, że liczy on kilka stron. Z powodzeniem można było tego rodzaju informacje połączyć z kolejnym rozdziałem prezentującym banki, które Autor wykorzystał w celach badawczych. Być może, warto było np. rozważyć zasadność scharakteryzowania założeń metodycznych w odpowiedniej części wstępu. Sam opis sposobu przeprowadzenia badania nie budzi większych wątpliwości. Można oczywiście dyskutować, na ile skuteczne są wykorzystane tu metody modelowe, nie ulega jednak wątpliwości fakt zrozumienia ich istoty przez Autora oraz prawidłowości doboru zmiennych. Ma to kluczowe znaczenie w całym procesie badawczym. Zdecydowanie dobrym pomysłem jest również uwzględnienie w okresie badawczym m.in. okresu przedkryzysowego, co z kolei umożliwiło przeprowadzenie analizy prezentującej wpływ zjawisk kryzysowych na sytuację polskiego sektora bankowości spółdzielczej. Dosyć słabo wyjaśniona jest natomiast przydatność modeli regresji wielorakiej w objaśnianiu poziomu mierników, przyjętych jako miary efektywnościowe, np. zysk netto, czy rentowność aktywów. Przedstawiona charakterystyka założeń badawczych ma dosyć ogólny charakter, można jednak przyjąć, że stanowią one wystarczającą podstawę umożliwiającą uzyskanie rezultatów opartych o właściwe podłoże metodyczne.

W kolejnym, **trzecim** rozdziale scharakteryzowano te banki spółdzielcze, które były przedmiotem przeprowadzonych badań. Struktura tego rozdziału budzi pewne wątpliwości,

wydaje się bowiem że zbyt szeroko odniesiono się do historii funkcjonowania bankowości spółdzielczej w Polsce, przedstawionej w tym wypadku przez pryzmat Spółdzielczej Grupy Bankowej. Zbyt mało miejsca poświęcono natomiast ekonomicznej charakterystyce badanych banków, tak przecież istotnej biorąc pod uwagę temat podjęty w rozprawie. Śledząc treść „części historycznej” odnosi się wrażenie powtórzeń – wobec uwag przedstawionych w pierwszej części rozdziału pierwszego. Poza tym, powtórzenia te są również widoczne w treści samego punktu 3.1. Dotyczy to np. dwukrotnego nawiązywania przez Autora do treści ustawy z roku 2000 (s. 81 i 86). Z powodzeniem można było uniknąć opisywanej sytuacji, koncentrując uwagę głównie na opisywanej grupie bankowej, bez powtarzania tego, co było wcześniej, we wspomnianym rozdziale pierwszym. Uwaga ta wydaje się o tyle istotna, że śledząc treść poszczególnych części powstaje pewien „chaos metodologiczny” powodujący, że łatwo jest zgubić cenną argumentację przedstawioną przez Autora, określającą przyczyny oraz skutki zmian i rozwiązań dotyczących zasad funkcjonowania polskiej bankowości spółdzielczej. Warto zatem koncentrować uwagę na aspektach kluczowych, które niestety „w natłoku” informacji ogólnych stają się miejscami wręcz niezauważalne. Jakie znaczenie mają bowiem powtarzane informacje np. o władzach banku zrzeszającego, uprawnieniach akcjonariuszy, czy też przedmiocie działania banku. Cenne natomiast są uwagi przedstawione w punkcie 3.3. dotyczące ekonomicznej strony działania badanych banków. Bez trudu doszukać się tu można konkretnych autorskich propozycji (dotyczących np. struktury pasywów) pozytywnie stymulujących bezpieczeństwo i konkurencyjność opisywanych banków. Zdecydowanie silniej należało przy tym zaakcentować wagę współczynnika wypłacalności, z uwzględnieniem metodologii obliczania jego poziomu. Mało zrozumiałe jest również stwierdzenie (pojawiające się zresztą nie po raz pierwszy), że maksymalizacja zysków nie jest najważniejszym celem banków spółdzielczych, lecz korzyści dla członków. Kwestia ta jest zdecydowanie bardziej złożona, niż opisuje to Autor.

Prezentacja wyników badań przeprowadzonych przez Autora jest przedmiotem rozważań w następnych, kolejnych rozdziałach. W **czwartym** podjęto próbę oceny efektywności banków spółdzielczych, poprzez pryzmat prowadzonej działalności depozytowo-kredytowej. Dokonano tego w różnych przekrojach, uwzględniających przede wszystkim relacje pomiędzy akcją depozytową i kredytową badanych banków. Wysoko należy ocenić fakt, że jednoznacznie odniesiono się tu do dwóch hipotez badawczych, w tym do hipotezy głównej, która nie została pozytywnie zweryfikowana. Uzyskane wyniki uzasadniają tak sformułowany wniosek.

Odnosząc się bardziej szczegółowo do treści tego rozdziału wydaje się istotne zwrócenie uwagi na kilka szczegółowych kwestii. Wskazując w punkcie 4.1.1. na przyrost akcji kredytowej powiązano ten fakt z wysokim poziomem zgromadzonych funduszy własnych. Podkreślenie istnienia takiej relacji wymaga jednak szerszego uzasadnienia, którego tu zabrakło. Słusznie natomiast Autor wskazuje na problem nadpłynności finansowej, która istotnie ogranicza możliwości kreowania wyniku finansowego, w przypadku braku możliwości zaangażowania nadwyżki depozytów w akcję kredytową. Ma to oczywiście negatywny wpływ na uzyskiwaną rentowność. Zawarte z kolei na stronie 99 sformułowanie dotyczące „wypłacania oprocentowania” klientom nie powinno się znaleźć w dysertacji o charakterze naukowym, chociaż rzeczywiście w „żargonie” finansowym jest ono spotykane. W sposób zrozumiały i logiczny wyjaśniono dalej przyczyny kształtowania się struktury akcji kredytowej oraz depozytów, przy czym dobór kolorystyki w rysunku 20 jest dosyć niefortunny. Ilustracja graficzna nie powinna wzbudzać żadnych wątpliwości wobec przedstawionych wielkości oraz tendencji. Niezbyt fortunny wydaje się również tytuł punktu 4.1.7., w którym mowa jest o strukturze aktywów i pasywów według terminów zapadalności i wymagalności. Tymczasem treść tego punktu uwzględnia jedynie depozyty i kredyty. Pomimo tego, że są to pozycje dominujące w bilansie banków spółdzielczych, nie stanowią one jednak jedynych pozycji, odpowiednio po stronie pasywów i aktywów. Sama analiza jest interesująca i prawidłowa. Wydaje się jednak, że zabrakło tu szerszego komentarza dotyczącego relacji pomiędzy terminami zapadalności aktywów i wymagalności pasywów. Autor słusznie wskazuje na potrzebę skuteczniejszego dopasowywania tych terminów, co ma z kolei oczywisty wpływ na płynność finansową banku. Sugeruje również konieczność zwiększania depozytów o dłuższych terminach wymagalności poprzez zachętę w postaci podwyższania stóp procentowych. Są to jednak sugestie nader ogólne, nie uwzględniające sytuacji na rynku finansowym w Polsce i polityki banku centralnego. Poza tym, zabrakło w tym miejscu nawiązania do problemu marży odsetkowej, wpływającej przecież na opisywaną w pracy efektywność. Za cenne natomiast należy uznać uwagi dotyczące relacji pomiędzy rentownością funduszy własnych i rentownością aktywów oraz czynników, które je kształtują. Słusznie również wskazano na kluczowe zasady polityki depozytowej i kredytowej, uwzględniające wymogi bezpieczeństwa, ale także potrzeby realizowania zysku. Dotyczy to np. pożądanej relacji depozytów do kredytów, gdzie Autor wprost określa, w jaki sposób relacja powinna być kształtowana.

W rozdziale **piątym** przedstawiono wyniki badań ilustrujące uwarunkowania wpływające na kształtowanie się poziomu efektywności w bankach spółdzielczych. Nie jest przy tym łatwo znaleźć uzasadnienie wydzielenia tej części pracy, jako odrębnego rozdziału. Wydaje się bowiem, że można było z powodzeniem zaprezentowane wnioski połączyć z ostatnią częścią rozprawy, której problematyka również dotyczy zagadnień kreowania efektywności oraz jej zróżnicowania.

W omawianym rozdziale prawidłowo dobrano czynniki wpływające na te kategorie, które mają kluczowe znaczenie, z punktu widzenia efektów działalności banku. Jest tu zatem mowa o zysku netto, stopie zwrotu z kapitałów własnych i aktywów, a także o marży finansowej. Dobrze również dobrano okresy badawcze uwzględniające konsekwencje kryzysu finansowego (lata 2008-2009).

Przeprowadzona analiza statystyczna daje syntetyczny obraz wpływu dobranych zmiennych na efektywność banków. Pozornie wydaje się, że wpływ omawianych czynników, np. kredytów udzielanych przedsiębiorcom czy osobom indywidualnym na wskaźniki efektywnościowe jest wręcz oczywisty. Warto jednak zauważyć, że Autor jednoznacznie określa ten wpływ, podając konkretne wartości. Dotyczy to m.in. oddziaływania przyrostu depozytów na spadek zysku netto. Zbyt słabo jednak wyjaśniono przyczyny wpływające na fakt, że wzrost funduszy własnych banku powoduje przyrost zysku netto. Warto było również zastanowić się, jak kształtowałyby się relacje między zmianą tych funduszy a zyskiem, w przypadku zmiennego charakteru innych, opisywanych czynników. Poza tym wskazano (s. 132), że banki spółdzielcze w okresie przed i po kryzysie prowadziły zbliżoną politykę w zakresie zarządzania aktywami i pasywami. Jest to duże uproszczenie zwłaszcza, że przedmiotem rozważań jest „jedynie” działalność depozytowa i kredytowa banku. Warto było również wyjaśnić, na czym praktycznie polegać ma efektywne zarządzanie przez bank posiadanymi aktywami i pasywami. Pewną „zagadką” pozostaje wreszcie problem środków gromadzonych na rachunku bieżącym. Na jakiej podstawie uznano w pracy, że środki te nie oddziaływały na efektywność, jeśli zmienna ta w ogóle nie została wzięta pod uwagę w trakcie przeprowadzanych badań? Jest to o tyle istotne, że zagadnienie to zostało uwzględnione w jednej z hipotez badawczych.

Ostatni, **szósty** rozdział pracy charakteryzuje różnorodność oceny dotyczącej efektywności banków spółdzielczych, w zależności od wykorzystywanych zasobów. Już na początku sformułowano interesujące wnioski dotyczące wpływu kryzysu finansowego na sytuację opisywanych banków. Szkoda, że tego punktu nie oznaczono odpowiednim tytułem. Wskazując na relacje pomiędzy wartością współczynnika wypłacalności,

a miernikami efektywnościowymi dowiedziono, że obowiązujące regulacje ostrożnościowe wpływają ograniczająco na możliwości kreowania zysku. Zgodzić się przy tym należy, że specyfika bankowości spółdzielczej powinna być uwzględniana w procesie opracowywania i modyfikowania przepisów, które banki muszą przestrzegać. Potrzebę taką widać wyraźnie śledząc treść prezentowanych wyników badań. Wydaje się jednak, że interpretacja ilustrowanych zestawień graficznych byłaby zdecydowanie bardziej czytelna, gdyby tabele oznaczone jako załączniki 8-11 znalazły się w treści rozdziału, nie zaś na końcu pracy.

Ciekawe zależności dostrzec można również w odniesieniu do funduszy własnych oraz liczby zatrudnionych. Cenne jest, że ilustrując uzyskane wyniki, Autor podejmuje również próbę wskazywania przyczyn i skutków występujących relacji. Są to uwagi interesujące, chociaż dosyć często oparte również na przypuszczeniach, co budzi pewien niedosyt. Ciekawe wnioski przedstawiono również w punkcie 6.2., w którym omówiono poziom efektywności w badanych bankach. Słusznie wskazano m.in. na niepokojącą dysproporcję między większymi i mniejszymi bankami spółdzielczymi. Rodzi się zatem pytanie dotyczące przyszłości tych małych, zwłaszcza w obliczu agresywnej konkurencji oraz skutków stosowania obowiązujących regulacji ostrożnościowych.

Mocną stroną rozprawy jest jej podsumowanie, w którym Autor w sposób jednoznaczny odniósł się do wyników przeprowadzonych badań. Ponownie, syntetycznie wskazał na dowiedzione zależności pomiędzy różnorodnymi kategoriami charakteryzującymi poziom efektywności banków spółdzielczych. Warto było jednak nawiązać krótko przynajmniej do głównej hipotezy badawczej oraz przyjętych celów.

Uzupełnieniem uwag zawartych w recenzji są jeszcze następujące kwestie.

Po pierwsze, wydaje się za zasadne, aby każdy rozdział kończył się syntetycznym podsumowaniem nawiązującym do wstępu, w którym omówiono cele pracy i jej założenia.

Po drugie, dosyć często widoczny jest brak jednoznacznego stanowiska Autora. Opieranie wniosków jedynie na przypuszczeniach wydaje się niewystarczające, zwłaszcza biorąc pod uwagę treść zaprezentowanych wyników badań i niekwestionowaną wiedzę samego Doktoranta.

Po trzecie, załączniki 3-11 powinny się znaleźć w treści odpowiednich rozdziałów.

Po czwarte, w pracy często wskazuje się na specyfikę bankowości spółdzielczej. Zabrakło jednak syntetycznego zestawienia ilustrującego tę specyfikę wraz z charakterystyczną strukturą bilansu.

Po piąte, w tych częściach rozprawy, w których mowa jest o zarządzaniu aktywami i pasywami banku analiza dotyczy tylko działalności kredytowej i depozytowej. Jest to pewne uproszczenie, o którym warto było wspomnieć we wstępie pracy.

Podsumowanie recenzji

Praca zasługuje na pozytywną ocenę. Nie ulega wątpliwości, że ma ona nowatorski charakter odnoszący się głównie do sposobu wykorzystywania zaproponowanych mierników w ocenie efektywności funkcjonowania banków spółdzielczych. Słusznie Autor podkreśla, że uogólnianie uzyskanych wyników na całą polską bankowość spółdzielczą wiąże się z ryzykiem, jednak sama metodologia badawcza i propozycja dobranych mierników ma charakter wręcz uniwersalny. Jest to znaczące osiągnięcie. Niekwestionowana jest wiedza Autora i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, potwierdzone m.in. w sposobie weryfikacji przyjętych hipotez badawczych. Bez zarzutu również został wykorzystany tu dorobek teoretyczny syntetycznie ujęty w postaci obszernej bibliografii, uwzględniającej m.in. interesujące pozycje obcojęzyczne. Całość potwierdza zatem oryginalność rozwinięcia problemu badawczego, pomimo opisowego charakteru niektórych fragmentów pracy.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska Pana Olafa Kowalskiego spełnia wymogi określone w obowiązujących przepisach, normujących zasady nadawania tytułów i stopni naukowych. Wnoszę zatem o dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Warszawa, 28 kwietnia 2015 r.

